

ilustracji w tekście (zabytki, fotografie grup muzułmanów itp.). Niewątpliwą jej zaletą jest obszerna bibliografia obejmująca wykazy: źródeł rękopiśmiennych, źródeł opublikowanych i literatury przedmiotu. Historykowi daje to możliwość kontroli wywodów i ewentualnie podjęcia kontynuacji w badaniach na tematy tatarsko-muzułmańskie. Omawiana książka nadaje się świetnie na punkt wyjścia do takich działań. Tekst otrzymał staranne opracowanie redaktorskie.

Jan Tyszkiewicz
Akademia Humanistyczna
im. Aleksandra Gieyszтора
w Pułtusk
Wydział Historyczny

Patrycja Jakóbczyk – Adamczyk, *Stosunki polityczne między Hiszpanią a Wielką Brytanią za panowania Ferdynanda VII (1808–1833)*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2010, s. 552.

Patrycja Jakóbczyk – Adamczyk jest osobą wyjątkowo wyspecjalizowaną. Znakomita część jej dorobku sytuuje się w zakresie historii politycznej, a za przedmiot ma Hiszpanię przełomu XVIII i XIX w. W recenzowanej książce zrealizowała super-klasyczny ideał pracy historycznej. Przedstawiła drobiazgową, faktograficzną pracę z zakresu historii politycznej, opartą na obszernej bazie źródłowej. Podstawa materiałowa badania jest szeroka, a źródła zostały niewątpliwie wyczerpane. Oczywiście, jak zawsze, można by szukać dalszych źródeł w zbiorach i w archiwach kolejnych krajów — ale najprawdopodobniej nie wniosłyby one już wiele nowego.

Oś tematyczna wskazana w tytule ściśle określiła granice analizy prowadzonej przez autorkę. Nawet zbuntowane kolonie angielskie w Ameryce Północnej prawie nie pojawiają się w prowadzonych rozważaniach. Czyżby naprawdę nie dostarczały ówczesnym Hiszpanom tematu do myślenia? Bo w to, że ta sprawa nie miała wpływu na stosunek Anglii do kolonii hiszpańskich w Ameryce, trudno mi uwierzyć. Także nawet np. Portugalia pojawia się w pracy późno i raczej w optyce Anglii niż Hiszpanii. Może autorka ma rację w takim postawieniu sprawy — ale trochę trudno mi uwierzyć, że sami Hiszpanie nie dostrzegali tego kraju, choć był zdominowany przez Anglików. Ciekawe jest, że, jak pisze autorka, Anglicy mieli pomysł wykorzystania kolonii hiszpańskich w stosunku do Hiszpanii tak, jak wykorzystali Brazylię wobec Portugalii (przeniesienie ośrodka państwa do kolonii w obliczu zagrożenia przez Napoleona).

W sumie dostaliśmy dzieło solidne jak Rolls Royce. Każdy chciałby napisać tak solidną książkę. Mnie zainteresowały jednak te jej elementy, które inspirują czytelnika do podjęcia szerszych rozważań.

Przy czytaniu recenzowanej pracy rodzi się pytanie o zaplecze funkcjonowania dyplomacji. Autorka w paru miejscach czyni np. uwagi, że osoba delegowana miała trudno-

ści w komunikacji z własną centralą, czy też że wydarzenia przebiegły w określony sposób z tej racji, iż nie posiadano jeszcze wiadomości o innych elementach sytuacji. Rzadko dowiadujemy się w jakim tempie dochodziły wówczas wiadomości lub np. jakimi drogami jeździli wysłannicy w tak trudnych czasach. Nasuwa się pytanie jaką drogą transferowano pieniądze pomiędzy Wielką Brytanią a Hiszpanią. Raz czytamy, że brytyjski wysłannik wiozł dużo pieniędzy ze sobą. Czy to znaczy, że trzymał je dosłownie w kieszeni? Sprawa jest tym ważniejsza, że przecież przez większość analizowanego okresu Hiszpania pozostawała w stanie wojny. Owa wojna była istotą tytułowej sprawy książki. Tymczasem zgiełk bitewny pojawia się, gdy miał wpływ na decyzje polityczne. Prawda, że czasem autorka informuje, iż władze hiszpańskie uciekły z jakiegoś miasta na skutek wydarzeń wojennych. Nie widać jednak wojny na co dzień. Tymczasem wojna musiała mieć codzienny wpływ na analizowane działania — w tym także, chociażby, na sposoby transferu pieniędzy.

Wielkim zagadnieniem, które mnie zaciekało, jest kwestia modernizacji (raczej: braku modernizacji) Hiszpanii. O zacofaniu najszerzej pojętej organizacji państwa hiszpańskiego w porównaniu z konkurentem (Anglią) można wnioskować niemal z każdej czytanej strony. Widać je w braku jedności terytorialnej kraju, długotrwałym braku efektywnego rządu centralnego, złym aparacie władzy, źle zorganizowanej i dowodzonej armii, niemożności wypracowania i prowadzenia konsekwentnej polityki, nieumiejętności dostrzeżenia zmiany świata, w kurczowym i sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem trzymaniu się systemu kolonialnego itd. Odnosi się natomiast wrażenie, że sam konflikt z Francuzami, przy udziale w nim Anglii, był potencjalnym czynnikiem modernizującym Hiszpanię. Anglia chciała np. usprawnienia armii hiszpańskiej lub zjednoczenia się hiszpańskich miast (krajów), bowiem trudno jej było wspomagać każdą juntę z osobna. Ciekawy element tej sprawy stanowiła jednak okoliczność, że wojna toczyła się z Napoleonem, którego wojska były potężnym czynnikiem modernizacji ówczesnej Europy. W takim kontekście rodzi się pytanie, czy w Hiszpanii Francuzi też mieli szansę odegrać rolę modernizacyjną, czy raczej wywoływali właśnie reakcję konserwatywną?

Wokół podanych w książce informacji o kontaktach międzynarodowych, jakie miały miejsce w kontekście konfliktu hiszpańsko — francusko — angielskiego, można by rozwijać refleksję o stopniu powiązania ówczesnego świata. Mamy tendencję do mówienia o globalizacji w odniesieniu do dnia dzisiejszego. Tymczasem na bieg ówczesnego konfliktu miały wpływ nawet bardzo odległe regiony. Zmierzające do emancypacji elity latinoamerykańskie zapewne niewiele wiedziały o Rosji, podczas gdy wojna francusko — rosyjska nagle zmieniła stosunek Anglii do Hiszpanii oraz do hiszpańskich kolonii. Ogromnie ciekawe są autorki informacje o liczeniu przez Hiszpanów na Rosję oraz, co jeszcze ciekawsze, o dostrzeganiu Hiszpanii przez Rosję. Jeszcze niedługo przedtem jeden i drugi kraj stanowiły dla siebie obszary położone poza zasięgiem horyzontu myślowego elit. Ich zainteresowania i ekspansja kierowały się dokładnie w przeciwnie strony. Tym razem, w imię swoich ambicji w Europie, Rosja — jak informuje autorka — wypowiedziała się nawet w sprawie terytorium dzisiejszego Urugwaju. Co się zmieniło? Czy sytuację zmieniły „tylko” ekspedycje Napoleona?

Analizowana przez autorkę polityka rysuje się jako całkowicie cyniczna gra (jeśli tak można powiedzieć: gra wyłącznie polityczna). Mogło tak oczywiście być. Zarówno

dawniej, jak później, politykę na ogół ubierano jednak w jakiś strój. Niedaleko szukając, przy podboju Ameryki mówiono przecież o rozprzestrzenianiu wiary; nie wątpię zresztą, że większość zdobywców prawdziwie była przekonana o realizacji tego celu. Czasy analizowane przez autorkę to epoka Rewolucji Francuskiej, a w rewolucji ideologii odgrywały ogromną rolę. Nawet na odległych obszarach idee oświeceniowe wzbudzały kontrowersje. Byłoby chyba dobrze rozbudować analizę tych spraw jako tła problematyki angażującej autorkę.

Podobnie w hiszpańskim uporze co do utrzymania handlu niewolniczego widać jedynie interesy, podczas gdy Anglia w walce z nim zapewne miała swoje interesy, ale głosiła też idee. Wobec pełnego cynizmu polityki (w wersji przedstawionej przez autorkę) tym bardziej zdumiewa przywiązywanie przez strony wagi do podpisywanych umów i traktatów. W ramach cynizmu mógł to być przecież zaledwie papier do podarcia.

W książce pojawia się szereg uwag o charakterze działających Hiszpanów jako ludzi. Nawiasem mówiąc, w większości wychodzą właśnie na postaci z mało zmodernizowanego świata. Czytelnikowi trudno nie uogólnić tych uwag w obserwacje o mentalności Hiszpanów. Sam jestem bardzo sceptyczny odnośnie terminu „charakter narodowy”, który to termin szczęśliwie nie pojawia się w książce. Może warto byłoby jednak powiązać wielokrotnie pojawiające się informacje o ambicjach polityków hiszpańskich oraz o uczuleniu polityków hiszpańskich na kwestię własnego honoru z innymi, znanymi z dziejów przykładami oraz spróbować je wytłumaczyć? Bądź co bądź, takie reakcje przeszkadzały hiszpańskim politykom realistycznie patrzeć na sytuację.

Prawda, że Kadyks sprzeciwiał się w jakimś momencie mediacji brytyjskiej, gdyż tamtejsi kupcy obawiali się nie tyle o honor, ile o własne interesy. W większości wypadków pokazywani w książce politycy reprezentowali wszakże jedynie ambicje własnego kraju, bez cienia realizmu. W sojuszu ponapoleońskim Hiszpania — jak ją pokazuje autorka — nie odegrała żadnej roli. Ani trochę nie chciała wszakże widzieć rzeczywistości, nie rozumiała jej, nie przyjmowała do wiadomości znikomości własnej pozycji. Jej reakcja na rozpad kolonii pozostawała bez związku z jej możliwościami i bez dostrzeżenia, że znaczące siły Europy wystąpiły za wyzwalającymi się krajami. Widać z książki, jak resztki potęgi hiszpańskiej przerodziły się w słowa dumnych polityków, w honor i ambicje bez pokrycia. Czy była to kompensacja upadku, czy zjawisko mające głębsze korzenie?

Ciekawie byłoby też przyjrzeć się z bliska rozmowom prowadzonym pomiędzy, jak rozumiem, kierującymi się przede wszystkim ambicją dyplomatami hiszpańskimi, a zimno kalkulującymi dyplomatami angielskimi. Jak porozumiewali się ludzie o zapewne bardzo różnej mentalności oraz temperamentach? Czy też sprawy ułatwiała pochodzenie przedstawicieli obu stron jednakowo z ówczesnych wyższych sfer?

Chętnie widziałbym porównanie schematu konfliktu analizowanego przez autorkę z wybranymi innymi konfliktami międzynarodowymi. Był to konflikt zaskakujący: przeciw Francji Hiszpania szukała sojusznika w Anglii, którą jednak miała za konkurentkę. Marzenie o wzięciu Francji w kleszcze z dwóch stron, jakiego domyślam się po stronie hiszpańskiej, przypomina marzenie niektórych Polaków o postawieniu na Turcję przeciw Rosji, a w bliższych nam czasach marzenie dwóch polskich polityków o analogicznym wykorzystaniu Japonii. Ani Turcja w XIX w., ani tym bardziej Japonia, nie były już jednak konkurentkami Polski.

Może byłoby warto dostrzec, że niezależnie od lokalnego i ograniczonego czasowo wymiaru analizowanego konfliktu, miał on wymiar znacznie szerszy oraz dziejowy. Wówczas następował ważny etap rozsypania się świata imperiów. Imperium hiszpańskie padło. Kadyks mógł walczyć o swój monopol w handlu z Ameryką, ale na dłuższą metę był bez szans. Hiszpania, chcąc utrzymać monopole handlowe, nie dostrzegała, że dotychczasowy świat kończył się. Gdyby nie wstrząsy związane z Napoleonem mógł on inercyjnie jeszcze trochę trwać, ale większych szans nie miał. Brytyjskie imperium przetrwało do XX w., bowiem było nowocześniejsze i potrafiło elastyczniej podejść do zmian. Z tego punktu widzenia bardzo ciekawie rysowała się np. wielokrotnie poruszana w książce gra Anglii wobec kolonii hiszpańskich. Londyn chciał podtrzymać ich związek z Hiszpanią, bowiem zależało mu na tym kraju, a jednocześnie nie chciał sobie psuć notowań na obszarach, które miały szansę wyzwolić się spod władzy hiszpańskiej. Gra toczyła się już o znacznie dalszą przyszłość, w tym także o interesy perspektywiczne.

Ciekawe, że Londyn w pierwszej kolejności „odpuścił” kolonie „białe”, czyli takie, jakimi były kolonie hiszpańskie (gdy mowa, rzecz jasna, o elitach). Nawet w faktycznie analogicznych sytuacjach Hiszpania, jak wiadomo, ani przez chwilę nie chciała jednak pójść taką drogą. Dla głębszej analizy tej sprawy należałoby porównać elity oraz ich stosunek do metropolii w Ameryce Północnej oraz hiszpańskiej. Ciekawe jednak, że zbuntowane elity kreolskie z Ameryki poparcia przeciw Madrytowi szukały przecież w też kolonialnej Anglii, na dodatek generalnie popierającej Hiszpanię.

Praca dostarcza materiału do refleksji nad zjawiskami długiego trwania. Takimi były i są konsekwencje położenia Hiszpanii na skraju Europy, jej mały stopień modernizacji, siła zróżnicowania na dziedziny historyczne. Ciekawy jest występujący zwłaszcza w początku analizowanego okresu *casus* lokalnych junt hiszpańskich, układających się bezpośrednio z Anglią.

Marcin Kula
Uniwersytet Warszawski;
Akademia Leona Koźmińskiego

Marcin Filipowicz, *Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 276.

Książka łączy w sobie cechy klasycznego studium z zakresu historii literatury — wpisując się w niezbyt obfity dorobek polskiej bohemistyki — oraz pracy analizującej dyskurs literacki z perspektywy *gender*. Autor jest pracownikiem naukowym Instytutu Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego. Ma na swoim koncie liczne artykuły poświęcone literaturze kobiecej w Czechach i Słowacji, w których uwzględnia metodologię wypracowaną przez badaczy płci kulturowej.